Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288
Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.
Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 21 grudnia 1934 r. — Nr. 49

Ogólny sjonizm po konferencji krajowej w Palestynie

Dopiero niedawno obchodziliśmy święto zjednoczenia i konsolidacji ogólnego sjonizmu w skali światowej. Na konferencji ogólnych sjonistów w Krakowie panowała harmonja i idealna zgoda. Zlikwidowano grupę A i B, znikli progresywni, młodzież ogólno-sjońska triumfowała, bo to ona parła do zgody i konsolidacji. Cieszyli się ogólni sjoniści z Anglji, że ich w Krakowie nawrócono, a ogólni sjoniści z Palestyny wyczarowywali nowe horoskopy i możliwości dla konkretnej działalności ogólnych sjonistów w Erec. Tak było niedawno w Krakowie.

W listopadzie br. odbyły się wybory na konferencję krajową ogólnych sjonistów w Palestynie. Zjednoczeni, skonsolidowani w Krakowie ogólni sjoniści wystawili aż 5 list wyborczych. Pięć grup walczyło o mandaty. Walczył Supraski, wystąpili z własną listą „progresywni" Dra Glücksona i Sołowiejczyka, odrębnie dobijała się o mandaty młodzież zgrupowana w Hanoar Hacijoni, rozbita na dwie grupy szła do wyborów Akiba, bo towarzysze z kibuców Akiby wystawili odrębną listę, a osobno szli do wyborów boddim z Akiby z Drem Frandem na czele, który stworzył osobną grupę t. zw. Akiba—Bnej-Sjon. Osobną grupę stworzyła Achwa, rekrutująca się z szeregów młodzieży ogólno-sjońskiej w Małopolsce wschodniej. Część progresywnych ogólnych sjonistów, grupująca się w t. zw. „Kidmie" z Kurtem Blumenfeldem na czele i radykalni ogólni sjoniści wogóle na konferencję nie poszli.

Ten chaos, ten brak jednolitości, ta mnogość list ogólno-sjonistycznych w łonie jednej organizacji krajowej w Erec Israel — świadczy o tem, że Kraków nie spełnił swego zadania. Przyznajmy się do tego i nie zakrywajmy własnego rozbicia. Wszystkie grupy naszej organizacji w Erec powoływały się i zaklinały się na nienaruszalność programu, uchwalonego w Krakowie, ale każda grupa z osobna gwałciła podstawowe, istotne założenia ustawy konsolidacyjnej, uchwalonej w Krakowie jednomyślnie. Grupy walczące o mandaty zapomniały, że w Krakowie proklamowano uroczyście rozwiązanie poszczególnych odrębnych grup ogólno-sjonistycznych.

A my w golusie myśleliśmy, że ogólni sjoniści w Palestynie rozumieją powagę sytuacji. Przecież i u nas są konferencje krajowe. I u nas są różnice w zapatrywaniach poszczególnych ogólnych sjonistów na różne problemy rzeczywistości palestyńskiej. Ale to są niuanse, to są różnice taktyczne, to są różnice, które uzasadniają dyskusję i wymianę zdań na konferencji, ale nie uzasadniają rozbicia organizacji na grupy, wystawiające przed konferencją krajową odrębne listy wyborcze. Boli nas bardzo ten brak odpowiedzialności u ogólnych sjonistów w Erec. Spodziewaliśmy się, że gdzie jak gdzie, ale w Palestynie zajaśnieje w całej okazałości piękne dzieło konsolidacji ogólnego sjonizmu, dokonane w Krakowie.

A co było powodem tej rozbieżności poszczególnych grup? Czy były różnice ideologiczne? Sędziwy M. M. Usyszkin gromił i błagał na konferencji: „są różnice tylko w taktyce, są różne niuanse i dlatego wołam do was: jedna jest tylko droga — większość głosów".

Słuchali świetnych wywodów Usyszkina wszyscy uczestnicy konferencji. Nagrodzili mowę Usyszkina hucznemi oklaskami. Czy można było inaczej przyjąć błagalną prośbę Usyszkina, który zwraca się do konferencji słowami: **„Stoimy na progu zniszczenia i będzie nam źle, jeżeli nie wyjdziemy stąd zjednoczeni. Musimy przyjść na kongres zjednoczeni, a nie walczyć przez cały czas z prawicą czy z lewicą i tylko wtedy będziemy mieli czas i siłę kontynuować owocną naszą pracę. A jeżeli tak będzie — to będzie to historyczna sesja, a wy wyjdziecie stąd z pełnem zwycięstwem".** — Tak mówił Usyszkin, a konferencja przytakiwała sędziwemu i nieustraszonemu budowniczemu dzieła palestyńskiego. Ale gdy zapadła uchwała w sprawie Histadruthu — mniejsza o to jaka — która nie spodobała się mniejszości, ta mniejszość zapomniała, że dopiero przed chwilą oklaskiwała błagania Usyszkina, że mniejszość musi poddać się większości i progresywni, delegaci z kibucu Akiby i Hanoar Hacijoni opuścili konferencję. Oczywiście, że i rezolucja większości powoływała się na program, uchwalony w Krakowie, a mniejszość, która opuściła konferencję również powoływała się na program krakowski i tylko złożyła oświadczenie, że aż do ostatecznej odpowiedzi „Weltverbandu" pozostaje w organizacji sjonistycznej.

A gdy ta odpowiedź wypadnie w myśl rezolucji większości — czy mniejszość podda się większości? Trzeba to pytanie raz odważnie postawić.

II.

Ci, którzy montowali Związek Światowy ogólnych sjonistów przeoczyli ważną bardzo okoliczność. Ogólnym sjonistom nie był potrzebny nowy program ideologiczny, lecz program działania. Kraków stworzył ustawę ramową, konstytucję ogólnego sjonizmu, ale nie wydał rozporządzeń wykonawczych. Dlatego przy pierwszej lepszej konkretnej sprawie, mającej żywotne znaczenie dla rzeczywistości palestyńskiej, odżyły dawne różnice nie poglądowe, ale taktyczne. Kwestja odrębnego Histadruthu dla robotników ogólno-sjońskich nie jest kwestją ideologiczną. Bo w tem jesteśmy przecież wszyscy zgodni, że robotnik ogólno-sjoński musi mieć swoją organizację zawodową.

Zachodzi tylko pytanie, czy ma to być organizacja odrębna, do której mają należeć tylko robotnicy ogólno-sjonistyczni, czy też mają oni obronę swych interesów powierzyć organizacji, do której należą i robotnicy z innych kierunków politycznych. Problem nawet nie bardzo skomplikowany, bo przez wszystkie kierunki polityczne w sjoniźmie rozwiązany. Mają swoją organizację zawodową robotnicy socjalistyczni, stworzyli ją już dawno odrębnie robotnicy religijni i mają swoją odrębną organizację zawodową robotnicy rewizjonistyczni. Ideałem naszym byłoby, gdyby wszyscy robotnicy żydowscy w Erec należeli do jednej organizacji, stojącej na straży interesów robotnika żydowskiego, budującego nasze państwo żydowskie w Erec Israel.

Ale to jest ideał, a rzeczywistość szara jest taka, że istnieje kilka związków robotniczych o charakterze wybitnie politycznym. Teraz więc kolej na nas. Musimy się zdecydować, czy stworzyć odrębny związek robotników ogólno-sjońskich, czy robotnicy nasi mają wstąpić do jednego z istniejących już związków zawodowych. Kwestja, co jest bardziej celowe, co jest bardziej praktyczne i co bardziej zgodne z naszym poglądem na rolę robotnika żydowskiego w dziele Odbudowy.

Nie jest to więc kwestja zasadnicza, kwestja ideologiczna i ten problem nie powinien nigdy stanowić przyczyny rozbicia w szeregach ogólno-sjońskich. Bo nad tem — czy przystąpić do zawodowego związku socjalistycznego, czy stworzyć odrębny związek narodowy ogólno-sjońskich robotników, trzeba się głębiej zastanowić, bo są i tacy, którzy są zdania, że nasz światopogląd ogólno-sjonistyczny nie nakazuje robotnikowi żydowskiemu należeć do organizacji robotników socjalistycznych, a inni znowu twierdzą, że robotnik ogólno-sjoński winien przystąpić do już istniejącej narodowej organizacji robotników rewizjonistych. Ale są i tacy, którzy twierdzą, że winniśmy rozbudować w Palestynie własne instytucje społeczne, bo my dajemy fundusze na budowę wszystkich prawie instytucyj w Erec Israel.

Ale ktoś musi tą kwestję rozstrzygnąć, ktoś musi powziąć decyzję. Nie można we wszystkich takich sprawach zostawiać krajowym organizacjom ogólno-sjońskim wolnej ręki. Te kwestje muszą być rozstrzygnięte przez związek światowy ogólnych sjonistów.

I jeżeli twórca związku światowego ogólnych sjonistów, niestrudzony tow. Dr Schwarzbart pisze teraz (Chwila Nr. 5654), że „ten brak świadomości celu — jest źródłem bezwładu ogólnego sjonizmu w Palestynie..." — że „jego praca jest obliczoną na dzień, na 'dziś — a nie na jutro, nie na daleką przyszłość..." — że „dlatego brak ogólnemu sjonizmowi rozmachu, siły ofensywnej, dlatego nie buduje w Palestynie sam instytucyj społecznych, dlatego nie staje się siłą, dlatego niema mocy sugestywnej, którąby nowe szeregi naszej młodzieży skupiła koło jednego sztandaru" — to pozwalamy sobie jednak na uwagę, że ten stan zawinili w wielkiej mierze budowniczy światowego związku ogólnych sjonistów. Toć właśnie cały ten gmach związku światowego obliczony jest tylko na dziś... bo za wszelkę cenę chce się mieć w związku światowym wszystkie kraje i dlatego zostawia się otworem te wszystkie palące kwestje, od których rozwiązania zależy wogóle możliwość normalnej działalności ogólno-sjonistycznej.

Jak może ogólny sjonizm w Palestynie mieć rozmach, jak może budować sam instytucje społeczne, skoro ciągle dyskutujemy nad tem, czy odrębne instytucje społeczne są potrzebne? Czy zbieramy odrębne fundusze na instytucje ogólno-sjon.? Czy rozwiązaliśmy już problem, do jakiej organizacji chaluco-

wej ma należeć nasza młodzież? I dlatego związek światowy, który nie daje drogowskazów, który stara się lawirować w najaktualniejszych problemach konkretnej działalności sjonistycznej, niema mocy sugestywnej, „któraby nowe szeregi naszej młodzieży skupiła koło jednego sztandaru". Młodzieży naszej nie należy winić, jeżeli nieraz błądzi i szuka sama drogi dla siebie. Należy dać ogólnemu sjonizmowi rozmach przez przybranie wyraźnego oblicza, przez skrystalizowanie naszej drogi działania. Bo tylko skupić krajowe organizacje ogólno-sjonistyczne koło pięknego abstrakcyjnego programu i zostawić tym organizacjom możliwość swobodnego interpretowania tego programu w codziennej działalności jest wprawdzie stworzeniem misternego naczynia, ale napełnionego bigosem ogólno-sjońskim.

A nasza młodzież — najlepsza ze wszystkich sjonistycznych ruchów młodzieży, bo najbardziej chalucowa i najbardziej idealistyczna, najwięcej cierpiąca i najwięcej na siebie zdana — nie lubi bigosów. Niech raz światowy związek ogólnych sjonistów rozstrzygnie kwestję organizacji chalucowej, niech zajmie odważne stanowisko w kwestjach budowy instytucyj społecznych w Palestynie — wówczas i ogólny sjonizm w Palestynie będzie miał rozmach i młodzież nasza skupi się raźniej koło naszego sztandaru. Może związek światowy ogólnych sjonistów nie będzie liczył wszystkich krajów, ale będzie oparty na silnych fundamentach, będzie skonsolidowanym i zdolnym do twórczej działalności.

Na razie my tworzymy programy... programy... centrale i kierownictwa, a inni za nasze pieniądze tworzą własne partyjne instytucje społeczne. Czas, by ogólni sjoniści przestali dyskutować, lecz zabrali się do realizacji programu ogólno-sjońskiego, tak starego, jak starym jest sjonizm.

Tylko trochę więcej odwagi, więcej decyzji, choćby tyle odwagi i decyzji, którą nolens volens musimy podziwiać u Żabotyńskiego. To też z Żabotyńskim Bin-Gurion się układa, z nim zawiera „układy", jemu przyznaje koncesje, jego związek zawodowy Bin-Gurion uznaje, z nim chce żyć w zgodzie, a ogólni sjoniści są od tego, by popierać i akceptować wszystkie poczynania lewicy, by finansować wszystkie instytucje społeczne lewicy. Naszem nieszczęściem jest, że nasi przywódcy, którzy dorównują Żabotyńskiemu, nie wierzą w misję ogólnego sjonizmu w Palestynie. Nie widzą, że Palestyna może stać się terenem walki zaciętej i nieubłaganej między temi stronami, które dzisiaj zawierają tak uroczyście „układy", ratyfikowane potem przez odnośne partje. Przez osłabienie ogólnego sjonizmu wzmacnia się znaczenie i siła tych partyj. A Palestynę budujemy nie dla partyj, lecz dla całego narodu. Kto będzie stał na straży interesów ogólno-sjońskich, gdy legnie w gruzach ogólny sjonizm, pogrzebany przez własnych budowniczych?

I dlatego pytamy się razem z czcigodnym M. M. Usyszkinem, który na konferencji ostatniej w Palestynie rzucił to pytanie: „Dlaczego wszystkie frakcje robią swoje i nie oglądają się ani na prawo, ani na lewo, a tylko ogólni sjoniści zwracają się w te strony i nie oglądają się na siebie?"

I słusznie stwierdził Usyszkin: „Wszystkie obrady ogólnych sjonistów są pełne słów woniejących kosmetyką, ale nie rozpatrywano na nich konstruktywnych problemów. Jeżeli będziecie coś robić, to będziecie tworzyć, a wtedy wzmagać się będzie także wasza siła i wasza energja".

Chcemy pracować, nie chcemy oglądać się ani w prawo, ani w lewo, chcemy coś zrobić, zdziałać, dla siebie, dla ogólnego sjonizmu, chcemy tworzyć własne instytucje społeczne w Erec, chcemy nadać ogólnemu sjonizmowi rozmach, siłę ofenzywną.

Czekamy tylko na naszych przywódców, by nas do tej ofenzywy poprowadzili.

Niechby przywódcy ogólno-sjonistyczni pogodzili się między sobą i wierzyli w tą ofenzywę... a ona napewno się uda. Niechby tylko przywódcy byli zgodni... a młodzież i masy ogólno-sjonistyczne nie zawiodą.

Dr Chomet

Z posiedzenia Rady miejskiej

Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Mgra Kołodzieja odbyło się we wtorek 18 bm. posiedzenie Rady miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Dr Ciołkoszowa wystąpiła z żądaniem umieszczenia na porządku dziennym obrad wszystkich wniosków, jakie klub socjalistyczny dotychczas zgłosił, a które były już rozpatrywane przez zarząd miejski. W odpowiedzi wiceprezydent p. Mgr. Kołodziej oświadczył, że w myśl regulaminu mogą być rozpatrywane przez Radę tylko wnioski przyjęte przez zarząd miejski, a ponieważ wnioski klubu socjalistycznego zostały przez zarząd miejski odrzucone, przeto nie mogą one być umieszczone na porządku dziennym.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia Rada przystąpiła do rozpatrzenia wniosków zarządu miejskiego w sprawie zmian w preliminarzu budżetowym na rok 1934/35. Wnioski zarządu miasta zreferował p. radca Dr Alski. W myśl tych wniosków budżet rzeźni został zmniejszony w wydatkach o 38.000, a to dzięki odroczeniu wpłaty rat pożyczkowych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Budżety gazowni i elektrowni uległy pewnym przesunięciom w wydatkach i dochodach przy zachowaniu poprzedniej wysokości, tak we wydatkach, jak i w dochodach. Dochód z zakładów wodociągowych został podwyższony z 35.000 zł. na 37.000 zł., a dochód z zakładu czyszczenia miasta został podwyższony na 15.000 zł. W budżecie administracyjnym wydatki personalne prezydjum miasta zostały podwyższone z 19.400 zł. na 24.200 zł. a wydatki na opiekę społeczną zostały obniżone z 17.000 zł. na 10.000 zł., a na auto osobowe dla prezydjum miasta przeznaczono kwotę 2.000 zł. Ponadto dokonano w budżecie całego szeregu drobniejszych zmian i przesunięć.

Pierwsza zabrała głos w dyskusji nad powyższemi wnioskami p. Dr Ciołkoszowa, która oświadczyła, że klub socjalistyczny głosować będzie przeciw proponowanym zmianom budżetowym, przyczem p. Dr Ciołkoszowa skrytykowała bezplanowość zarządu miasta w zwolnieniu i przeniesieniu robotników w przedsiębiorstwach miejskich, co naraża miasto na wielkie szkody. Skrytykowała uchwałę zarządu miasta o wypłacenie p. Marszałkowiczowi kwoty 2.700 zł. tytułem odprawy. Wystąpiła przeciw obniżeniu kwoty przeznaczonej na opiekę społeczną z 17.000 zł na 10.000 zł. oraz przeciw pozycji 2.000 zł. na auto dla prezydjum miasta. Poruszyła sprawę podwyższenia wydatków na prezydjum miasta, sprawę zwolnienia tercjanów szkolnych bez zaopatrzenia, oraz sprawę płacy robotników zatrudnionych w Funduszu Pracy. Wkońcu p. Dr Ciołkoszowa, wskazując na wzrost dochodu z podatku lokalowego, wystąpiła przeciw nadmiernemu naciśnięciu śruby podatkowej.

W tym samym duchu przemawiali też p. prof. Kasper Ciołkosz (PPS.) i radny Sukman (Bund).

W głosowaniu wszystkie wnioski zarządu miasta zostały przyjęte większością głosów.

Następnie po referacie p. radcy Dra Alskiego Rada przyjęła wniosek zarządu miasta na prolongatę pożyczki w kwocie 20.000 zł., zaciągniętej w Komunalnym Funduszu Pożyczkowym w Warszawie, oraz wniosek zarządu miasta o konwersję pożyczek krótkoterminowych z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego w Warszawie na długoterminowe.

Rada miejska jednogłośnie upoważniła p. prezydenta Dra Brodzińskiego do podpisania umowy z wojewódzkim komitetem Funduszu Pracy o zaciągnięcie przez miasto pożyczki w kwocie 11.000 zł. przeznaczonych dla zatrudnienia bezrobotnych. Pożyczka ta udzielona jest na 10 lat i na 3% rocznie.

W dalszym ciągu p. radca Alski odczytał sprawozdanie z dokonanych przez komisję rewizyjną skontrów Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa. P. prof. Ciołkosz wystąpił przeciw gospodarce zarządu Kasy Oszczędności, oświadczając, że klub socjalistyczny głosować będzie przeciw przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji rewizyjnej, tembardziej, że w tej komisji nie zasiada przedstawiciel klubu socjalistycznego.

W toku swego przemówienia p. prof. Ciołkosz pozwolił sobie na takie zdanie: „U żydka z czarnej giełdy, który handluje na lichwę — można otrzymać większe pożyczki, niż w Kasie Oszczędności". Wojownik klasy pracującej „bez względu na narodowość" i dozgonny sprzymierzeniec Bundu uważał za stosowne zupełnie niepotrzebnie mówić o żydkach i przylepić im łatę lichwiarzy. Sprzymierzeńcy p. prof. Ciołkosza z Bundu oczywiście milczeli, bo nie mogli przecież zdezawuować swego przywódcy, który widzi tylko lichwiarzy żydowskich. Ale dlaczego nie zareagowali radni żydowscy z klubu BBWR? Poco oni tam właściwie siedzą, skoro nie potrafią nawet zareagować na obelgę, rzuconą im publicznie w twarz? Dlaczego połknęli tę pigułkę, udawając, że nie słyszą? Wniosek zarządu miasta został przyjęty większością głosów.

Projekt przepisów miejscowych o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w mieście Tarnowie zreferował wiceprezydent p Mgr Kołodziej, który oświadczył, że uchwalenia tego projektu domaga się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Po krótkiej dyskusji projekt został jednogłośnie uchwalony. Niektóre szczegóły tych przepisów podajemy na innem miejscu.

Wkońcu Rada miejska uchwaliła przyjąć kilkanaście osób do związku przynależności gminy miasta Tarnowa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący odczytał wnioski nagłe i zwykłe, które wpłynęły.

Klub socjalistyczny zgłosił wniosek nagły, by zarząd miejski przejął szpital żydowski w administrację gminy miasta Tarnowa i prowadzenie go we własnym zakresie. Wniosek swój klub socjalistyczny uzasadnił tem, „że gospodarka często zmieniających się i wzajemnie się zwalczających klik kahalnych i ich rządów komisarycznych doprowadziła instytucję tę do zupełnej ruiny. Od 4 miesięcy personel szpitalny nie otrzymuje należnych poborów, chorzy nie dostawają przepisanego przez lekarzy pożywienia i lekarstw, brak najprymitywniejszych narzędzi i przyrządów lekarskich. Spowodu niezapłacenia zaległości przez kahał, dostawcy szpitala odmawiają dalszego dostarczenia środków żywności jak mleka, jarzyn, mięsa i t. p. na kredyt. W tym stanie rzeczy obecny zarząd kahalny odmawia przyjęcia do szpitala bezpłatnie nawet najbiedniejszych chorych, którzy nie posiadają środków na pokrycie kosztów leczenia.

Szpital żydowski — brzmi dalej wniosek — w dużej mierze wykonywał obowiązki przypadające z ustawy na gminę miasta Tarnowa, gdzie przez leczenie ubogich chorych odciążał opiekę społeczną i szpital powszechny, który jest stale przepełniony. Zlikwidowanie szpitala żydowskiego byłoby dalszem pogorszeniem stosunków lecznictwa w naszem mieście, a utrzymywanie go w obecnym stanie na dłuższą metę nie jest do pomyślenia." Dlatego też klub radnych socjalistycznych wystąpił z wnioskiem, by gmina przyjęła szpital żydowski we własną administrację. W głosowaniu nagłość wniosku upadła większością głosów, a między niemi głosami radnych żydowskich z klubu BBWR. Wniosek ten radnych socjalistycznych był oczywiście tylko demonstracją, bo wątpimy, czy wniosek taki pojawiłby się na Radzie, gdyby tam była większość socjalistyczna.

Wpłynęły dalsze wnioski klubu socjalistycznego w sprawie stanu ulicy Lwowskiej i jej przecznic, jak Staro-Dąbrowskiej, Widok, Krupniczej, Garbarskiej, Spadzistej, Krawieckiej, Jasnej, Burtniczej, Małej, Kowalskiej, Nieznanej, Ukośnej, Pracy, Piaskowej, wniosek w sprawie funkcjonarjuszów elektrowni, którzy przeszli z etatu miesięcznego na płacę dzienną oraz wniosek klubu BBWR o naprawienie względnie wyłożenie nowych chodników na ulicy Krakowskiej aż pod most kolejowy.

Zgodnie z regulaminem wszystkie wnioski zostały odesłane zarządowi miejskiemu do rozpatrzenia.

v.

Pożegnanie 5 pułku strzelców konnych

W sobotę 18 bm. odbyło się uroczyste pożegnanie 5 p. s. k., który odszedł do Dębicy. O godzinie 10-tej odbyło się w sali lustrzanej Kasy Oszczędności śniadanie dla oficerów z udziałem reprezentantów władz cywilnych i wojskowych oraz duchowieństwa. Toasty wygłosili ks. biskup Dr Lisowski, starosta p Lisowski, prezydent miasta p. Dr Brodziński, b. min. inż. Kwiatkowski, pułk. Broniowski, ks. biskup Komar. Imieniem 5 p. s. k. dziękował pułk. Kowalczewski. O tym samym czasie odbył się w ujeżdżalni 5 p. s. k. obiad żołnierski, na którym przemawiali ks biskup Lissowski, wiceprezydent miasta Mgr. Kołodziej i wicestarosta Mgr. Choczyński.

Właściwe pożegnanie 5 p. s. k. odbyło się po południu na Rynku, gdzie około specjalnie ustawionej trybuny zebrali się reprezentanci władz cywilnych, wojskowych, duchowieństwa, kahału i stowarzyszeń. Do szwadronu 5 p. s. k. przemówił p. prezydent Dr Brodziński, wręczając pułkownikowi Kowalczewskiemu pamiątkową plakietę i monografję Tarnowa. Następnie przemówił p. pułk. Broniowski, który udekorował pułk. Kowalczewskiego i ppłk. Kurnatowskiego odznaką pułkową 16 pp. Imieniem 5 p. s. k. dziękował za serdeczne to pożegnanie p pułk. Kowalczewski, poczem udekorował odznaką pułkową pułk. Broniewskiego i ppłk. Kwapniewskiego, a p. prezydentowi Dr Brodzińskiemu wręczył plakietę odznaki pułkowej. Młoda dziewczynka z rodziny wojskowej wręczyła p. pułk. Kowalczewskiemu bukiet kwiatów.

Na tem zakończono uroczyste to pożegnanie, a wśród dźwięków orkiestry pułk odjechał w stronę Dębicy, odprowadzony przez przedstawicieli władz i publiczność aż do rogatek.

Akwizytorzy pocztowi

Ministerstwo Poczt i Telegrafów powołało do życia akwizytorów pocztowych, jako czynnik utrzymujący łączność między organami państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" a korzystającemi z jej usług sferami handlowemi i przemysłowemi.

Akwizytorzy pocztowi mają za zadanie zapoznać szerszy ogół z usługami, świadczonemi przez przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" z udogodnieniami w tym kierunku, oraz z nowozaprowadzonemi działami służby pocztowej, telegr. i telefon., udzielać informacyj i wyjaśnień o taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz przyjmować postulaty sfer handlowych, przemysłowych i gospodarczych z zakresu pożądanych ulepszeń, które należałoby zaprowadzić itd.

Jak z powyższego wynika tendencją Ministerstwa Poczt przy powoływaniu do życia akwizytorów było jaknajdalej idące ułatwienie klienteli korzystania z usług poczty.

Nowy podatek kanalizacyjny

Rada miejska uchwaliła na swem posiedzeniu, odbytem we wtorek 18 bm. przepisy o usuwaniu nieczystości i wód opadowych.

W myśl tych uchwał, każda nieruchomość zabudowana budynkami, przeznaczonemi na pobyt ludzi lub na stajnie, obory, chlewy i garaże, lub przeznaczonemi na przetwórnie produktów spożywczych powinna być zaopatrzona przez właścicieli w domowe urządzenie kanalizacyjne i przyłączona do sieci kanalizacji miejskiej w terminie 1 roku od daty ogłoszenia przez zarząd miejski o otwarciu ulicznego kanału miejskiego.

W razie nadbudowy, powiększenia lub przebudowy powyższych budynków przy placu lub ulicy, w których istnieje kanał miejski — części nadbudowane powinny być zaopatrzone przez właścicieli w domowe urządzenie kanalizacyjne i przyłączone do sieci kanalizacyjnej przed oddaniem ich do użytku.

Również wszystkie nowe domy powinny być zaopatrzone w urządzenie kanalizacyjne przed oddaniem ich do użytku.

W niektórych wypadkach zarząd miejski może zwolnić od tego obowiązku.

O terminie otwarcia kanału miejskiego na danej ulicy lub placu zarząd miejski powinien zawiadomić wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych na tejże ulicy lub placu.

Przyłączenie domowych urządzeń kanalizacyjnych do ulicznych kanałów miejskich wykonuje zarząd miejski na koszt właścicicieli nieruchomości.

Każda nieruchomość połączona do sieci kanalizacyjnej musi być równocześnie połączoną z siecią wodociągową miejską, o ile na danej ulicy istnieje wodociąg miejski.

Upoważnieni pracownicy zarządu miejskiego, wykonując nadzór nad stanem urządzeń kanalizacyjnych nieruchomości, mają prawo wolnego wstępu do wszystkich pomieszczeń, w których znajdują się urządzenia kanalizacyjne między godziną 8-mą a 18-tą, w przypadkach zaś zagrażających bezpieczeństwu publicznemu o każdym czasie.

Za korzystanie z ulicznych kanałów lub za prawo takiego korzystania na nieruchomościach, które zostały połączone z kanałami ulicznemi, albo powinny być połączone z temi kanałami, zarząd miejski pobiera z nieruchomości, podlegających stałej opłacie wodociągowej 25 proc. tej opłaty, zaś z nieruchomości zabudowanych, zwolnionych od stałej opłaty wodociągowej 25 proc. opłaty za wodę według wskazań wodomierza. **Opłaty płatne są co kwartał.**

Za czynności związane z udzieleniem zezwolenia na budowę i używanie urządzeń kanalizacyjnych pobierane są następujące opłaty:

Za udzielenie potrzebnych szczegółów sytuacyjnych wysokościowych i innych do projektu urządzenia kanalizacyjnego, pobiera się opłatę w wysokości 10 pro mil od kosztów budowy. Za rozpatrzenie projektu urządzenia kanalizacyjnego również 10 pro mil. Za dozór zarządu miejskiego nad wykonywaniem budowy urządzenia kanalizacyjnego 30 pro mil od kosztów budowy, zaś za przeprowadzenie rewizji budowy i szczelności urządzenia kanalizacyjnego 30 pro mil od kosztów budowy.

Uchwalone przez Radę miejską przepisy kanalizacyjne zawierają 72 paragrafów, z których przytoczyliśmy najgłówniejsze i najbardziej obchodzące ogół ludności.

Podziękowanie

WPanu **Izraelowi Osterweilowi** za troskliwość i pełne poświęcenia wysiłki przy łożu naszego błp. Męża i Ojca Zygmunta Natha najserdeczniej dziękujemy

Żona i dzieci

Konferencja „Mizrachi" w Tarnowie

We wtorek, dnia 25 bm. odbędzie się konferencja „Mizrachi" z miast zachodniej Małopolski. Wezmą w niej udział czołowi działacze i prowodyrzy ruchu mizrachistycznego. Prócz rabina Fischmana przybędą do Tarnowa rabin Dr Hirschfeld (Biała k. Bielska), rabin D. Awigdor (Andrychów), oraz wielu innych licznych delegatów, których witamy serdecznem „Bruchim Habaim"!

Uroczyste otwarcie konferencji odbędzie się we wtorek o godz. 11-tej przedpoł. Bliższe szczegóły w afiszach.

Rabin Fischman w Tarnowie

W związku z mającą się odbyć dnia 25 bm. konferencją „Mizrachi" z miast Zachodniej Małopolski odwiedzi Tarnów prezydent Światowego Związku „Mizrachi" rabin Fischman z Jerozolimy, b. członek Egzekutywy Sjonistycznej, autor wielu dzieł naukowych, oraz wybitny badacz twórczości Majmonidesa.

Wygłosi on szereg referatów, a między innemi na wielkiej akademji referat o Majmonidesie, którego 800-letnia rocznica urodzin przypada na ten rok.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi rabin Fischman referat w lokalu „Mizrachi" przy ul. Lwowskiej 4

W sobotę, dnia 22 bm. o godz 7 wiecz. odbędzie się w lokalu „Mizrachi" bankiet na cześć dostojnego gościa.

W sobotę, dnia 22 bm. wygłosi podczas modlitwy w starej bóżnicy **kazanie** rabin Fischman z Jerozolimy.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się akademja ku czci Majmonidesa z udziałem rabina Fischmana. Szczegóły o akademji w afiszach.

Uwaga uchodźcy z Niemiec!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie zawiadamia niniejszem, że delegat Biura Palestyńskiego w Berlinie przybędzie do Krakowa w dniu 21 bm. celem rozpatrywania podań uchodźców niemieckich, pragnących wyjechać do Palestyny, a znajdujących się obecnie w Polsce. Uchodźcy, zarejestrowani w Biurze Palestyńskim w Krakowie (tylko ci, którzy wypełnili i przesłali 5 kwestjonarjuszy niemieckich) winni zgłosić się osobiście w naszem biurze, a mianowicie osoby o nazwiskach rozpoczynających się na litery od A do K w piątek, tj. 21 bm. o godz. 9 rano, od L do Z w niedzielę, tj. 23 bm. o godz. 9 rano. Wszyscy zgłaszający się kandydaci winni przedłożyć oryginalne dokumenty ich świadectw zawodowych.

„Cijonim Baalej Mikcoa"

W cyklu referatów z historji sjonizmu wygłosił w sobotę dnia 15 bm. tow. Mgr. Bienenstock referat na temat „Achad Haam i jego epoka". Referent przedstawił sylwetkę twórcy sjonizmu duchowego, zobrazował jego działalność i oświetlił krytyczne stosunek jego do Dra T. Herzla. Na zakończenie przedstawił referent wartość haseł Achad Haam dla sjonizmu wogóle, a dla doby obecnej w sjoniżmie w szczególności. Słuchacze z żywem zainteresowaniem przysłuchiwali się wywodom referenta.

W sobotę 22 bm. o godz. 2.30 w lokalu org. sjonistycznej, pl. Kazimierza 3 wygłosi Tow. S. Rapaport odczyt n. t. „Problem arabsko-żydowski".

Podziękowanie

WPanu Drowi Arturowi Hullesowi

za zupełne i umiejętne wyleczenia naszej siostry Stangowej z ciężkiej choroby serdecznie dziękujemy.

Blumenfeldówne

Ze sali sądowej

41 lat więzienia

W piątek, dnia 14 bm. zakończył się wielki przez 5 dni trwający proces polityczny, przeciw 24 chłopom z pow. ropczyckiego, o przynależność do partji komunistycznej, o czem pisaliśmy w ostatnim numerze „Tygodnika Żydowskiego".

Proces ten odroczony w ubiegłej kadencji na skutek zasystowania werdyktu przysięgłych, zakończył się tym razem skazaniem 12 oskarżonych na łączną karę więzienia przez lat 41, oraz utratę praw obywatelskich przez 8 lat. I tak zostali skazani Kaczor na 5 lat, Bieszczad na 4 i pół roku, Wójtowicz i Orzechowski po 4 lata, Kapusta i Czaja po 3 i pół roku, Ptak, Zaucha, Tumanowski i Patlewicz po 3 lata, Kopański i Warchoł po 2 i pół roku więzienia. Pozostałych 9 oskarżonych trybunał uniewinnił.

Zbrodnia morderstwa

W sobotę, dnia 15 bm. znalazła swój epilog głośna swego czasu sprawa morderstwa skrytobójczego śp. Heleny Żółtkowej. Padła ona w nocy na 6. XII. 1933 r. ofiarą morderstwa, dokonanego przez szwagra swego Stanisława Żółtka.

Namówiony przez swego brata a męża denatki Franciszka oddał on do śpiącej Żółtkowej 2 strzały rewolwerowe, pozbawiając ją życia.

Obecnie obaj zbrodniczy bracia, pochodzący z Meszny Opackiej, odpowiadali za swe czyny przed sądem i doczekali się słusznego wymiaru kary, albowiem trybunał po zatwierdzającym werdykcie skazał osk. Stanisława Żółtka na karę 8 lat, zaś Franciszka Żółtka na 14 lat więzienia.

Przewodniczył wicepr. so Jurasz, oskarżał podprok. Jasiński, bronili adw. Dr Skowroński i Dr Fink jun.

Szajka fałszerzy na ławie oskarżonych

Przez 3 dni, a to w poniedziałek 17, wtorek 18 i środę 19 bm. toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Bartoszkowi, Stanisławowi Skrzypaczkowi, Henrykowi Skrzypaczkowi, Janowi Uchwatowi, Stanisławowi Potępie, Franciszkowi Bieniaszowi, Wincentemu Jachimiakowi i Fraciszkowi Demboszowi, oskarżonym częścią o fałszowanie monet 5 i 10 złotowych, częścią zaś o udzielanie pomocy fałszerzom przez puszczanie tychże falsyfikatów w obieg.

Oskarżeni do winy się nie poczuwali.

Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach stron, skoro sędziowie przysięgli zatwierdzili w większości winę oskarżonych, trybunał skazał Bartosza na 8 lat, Stanisława Skrzypaczka na 3 lata, Henryka Skrzypaczka na 2 lata, Uchwata na 5 lat, Potępę na 2 lata, Jachimiaka na 2 lata, Bieniasza na 5 miesięcy więzienia, zaś osk. Dembosza uniewinnił.

Trybunałowi przewodniczył sso Pykosz, wotowali sso Kalafarski i Dr Król, oskarżał prok. Dr Klimczyk, a bronili adw. Dr Merz, Jachna, Dr Rozwadowski i Mgr. Mütz.

j. b.

IGNACY SCHIPER

Żydzi w Tarnowie do końca XVIII wieku

(Przyczynek do historji kolonizacyi żydowskiej w Polsce)

(ciąg dalszy)

Obok Zamojskiego przyczynia się jeszcze w dotkliwszym stopniu do pogorszenia położenia Żydów tarnowskich — duchowieństwo. W tych to czasach dla Tarnowa bardzo krytycznych, gdzieto ofiarą powietrza morowego pada więcej niż połowa mieszkańców [1]), a nieprzyjaciel (Szwedzi) lada chwilę w perzynę obrócić może całe miasto, kiedy więc powinno zależeć na utrzymaniu tak ważnego źródła dochodów, jakie stanowili Żydzi, nakłania duchowieństwo tarnowskie Władysława Dominika do wydania następujących zarządzeń (25 I 1654):

„...O ruinę chwały Bożej obowiąc (bojąc) się.. surowo przykazuję, aby Żydzi żadnych gruntów chrześciańskich od dnia tego i na potym nie skupowali, ani iem (im) żaden przedawać nie ważył się, tylko iako zdawna Żydzi maią, niech się więcej nie rozszerzają.. Prawa y mandata, iakie, ieżeli na szkodę miasta odemnie ad mala narrata (charakterystyczne) otrzymali, te we wszystkim anihiluję. Urzędowi zaś mieyskiemu przykazuję, aby pilnie przestrzegał, żeby Żydzi wierze chrześciańskiej nic nie czynili, a przeświadczonych in recenti surowo karał..."

W r. 1655 wpadają na domiar złego Szwedzi na Tarnów i pustoszą go doszczętnie. Przerażeni mieszkańcy opuszczają Tarnów ze strachu. Wyludnione domy niszczy ogromny pożar...[2]) Miasto zrujnowane. Wśród takich opłakanych stosunków występuje po śmierci Wł. Dominika jako kones tarnowski syn jego Aleksander Janusz. Podczas gdy ojciec jego okazywał w stosunku swoim do Żydów chwiejność lub jawną nieprzyjaźń, potrafił Aleksander Janusz ocenić wartość czynnika żydowskiego dla dobra Tarnowa i skarbu książęcego.

W r. 1670 zatwierdza on generalny przywilej Żydów tarnowskich z r. 1637, kierując się następującemi pobudkami: „Chcę to, aby niezgody takie, przez któreby ujma mogła bydź prowentów Naszych, między chrześciany a Żydy tarnowskimi nie wszczynały się, ale aby tego prawa (t. j. przywileju z r. 1637) Żydzi pacifice bez turbaciey żadnych zażywać mogli".

Zapewniwszy w ten sposób pokój obustronny, wiedział Al. Janusz, że będzie on chwilowym tylko, jeśli się nie ureguluje stosunku Żydów tarnowskich do magistratu i cechów. Za jego też staraniem zawierają w r. 1670 magistrat i cechy z Żydami komplanację, zrozumiawszy, że „dotychczasowe wielkie dyssensie między pospólstwem a niewiernymi Żydami, obywatelami tarnowskimi stąd zachodziły, że z obódwu stron żadnego postanowienia słusznego nie było..."

Główne punkta tej ugody są następujące:

1) Żydzi płacić mają odtąd 25% ewentualnie 30% wszystkich podatków miejskich.

2) Żydom tarnowskim obcych Żydów pod winą 14 grzywien przyjmować nie wolno. Rabina, kantora, szkolnika lub bakałarza mogą ustanowić tylko za poprzedniem zawiadomieniem książąt na Tarnowie, lub dzierżawców.

3) Żydom podobnie jak chrześcianom poza miastem niczego kupować nie wolno. „Na przekup" (dla handlu) wolno Żydom tylko w dniu targu lub jarmarku kupować.

4) Cech kuśnierski pozwala Żydom kupować futra, jednakże muszą Żydzi przedłożyć je braciom cechu, „żeby sobie wprzód nakupili, a jeśliby kupować nie chcieli, tedy je potym wolno będzie przedawać". Podobnie ustanawia cech sukienniczy co do kupowania wełny przez Żydów.

5) Cech krawiecki zastrzega sobie, że Żydom wolno sprzedawać tylko, co „w tym cechu onym (Żydom) zrobię". Żydzi nie przestrzegający tego nakazu, narażają się na utratę gdzieindziej zrobionych sukien. Podobne zastrzeżenie robią cechy szewski i czapniczy.

Warunki, jakie na siebie wzięli Żydzi, są — jak stąd wynika — wcale uciążliwe, ale kładą na dłuższy czas tamę przeróżnym bardzo dotkliwym szykanom na które Żydzi byli dotąd narażeni. (C. d. n.)

1) Fakt ten przyłączam na podstawie kroniki O. O. Bernardynów w Tarnowie.

2) Kronika bernardyńska j. w.

Akcja legitymacyjna rozpoczęta

W Tarnowie toczy się obecnie akcja legitymacyjna organizacji sjonistycznej. Od wykupna legitymacji zależne są prawa w naszej organizacji. Osoby bowiem, które legitymacji partyjnej nie wykupią nie są uważani za członków organizacji sjonistycznej.

Komitet lokalny wzywa zatem wszystkich towarzyszy do wykupna legitymacyj partyjnych, które można nabyć w sekretarjacie org. przy pl. Kazimierza 3 codziennie między godz. 7—8 wieczór.

Z org. Hanoar Hacijoni

W sobotę żegnaliśmy jedną z naszych sióstr, Rywę Handgriff, która wyjechała do naszego kibucu w Petach-Tikwie na posterunek pracy. Pożegnanie odbyło się w bardzo uroczystym nastroju.

Najpierw przemówił kierownik organizacji, dodając jej otuchy do dalszej realizacji naszej idei już w rzeczywistości, co jest możliwe jedynie na ziemi palestyńskiej. Następnie żegnali ją przedstawiciele wszystkich gdudów, wyrażając swe uczucia w słowach prostych ale serdecznych, pełnych tęsknoty za krajem ojczystym.

Poranek muzyki, śpiewu i tańca

W dniu 16 bm. odbył się w sali „Domu Żołnierza“ poranek muzyki, śpiewu i tańca uczniów szkoły muzycznej p. A. Kaempf.

Po naogół udanej części muzykalno-wokalnej nastąpiły produkcje taneczne uczenic i uczniów p. prof. Szmojsówny.

W numerze pierwszym programu zatytułowanym „Pokażemy co umiemy“, pokazali nam nasi milusińscy“ „to co umieją“. Barwne kostjumy oraz produkcje najmłodszych były tak efektowne, że oklaskiwano je kilkakrotnie przy otwartej scenie. Taniec węgierski Brahmsa (uczenice dorosłe) odznaczył się żywiołowem i pełnem temperamentu wykonaniem. Niezwykle rytmicznie i ze zrozumieniem wykonały starsze dzieci „Humoreskę“. Taniec ten uwidocznił pracę p. Szmojsówny nad akrobatyką i mimiką.

Jako następny numer odtańczyły uczenice dorosłe swojski i mile ujęty „Oberek“. Z niezwykłą gracją odtańczyły najstarsze dzieci „Obrazek z dawnych lat“, który się odznaczał bardzo barwnemi i wytwornemi kostjumami. P. prof. Szmojsówny podziwialiśmy tym razem w „Impromtu“ Schuberta. Taniec ten uwidocznił głębokie zrozumienie muzyki, świetne oddanie nastroju muzycznego i znaną nam już z poprzednich występów technikę taneczną.

Jak zdołaliśmy zauważyć, czuje się p. Szmojsówna najlepiej w tańcach potężnych, chętnie jednak ujrzelibyśmy ją znowu w nieco lżejszych i dla szerszego ogółu dostępniejszych ewolucjach tanecznych. Program tego miłego poranku został zakończony wykonaniem przez uczenice dorosłe, silnem w wyrazie i pięknem w rysunku tanecznym „Preludjum“ Rachmaninoffa.

Z dawno już u nas niewidzianej frekwencji publiczności (zabrakło biletów) wywnioskować można, że publiczność nasza znajduje coraz więcej zrozumienia dla tego rodzaju imprez, które się wobec tego częściej odbywać powinny.

Wykaz Ż. F. N.

Ślub Forschirm—Temmer zebrane przez WP. Drową Weissową i Gelbową 17.05.

„Samson“ na Kfar Hamakabi: za telegramy i znaczki 10.90, puszka 2.50. Imi: Józef Fast 6.07, W. Gruschow 1.63. Zygmunt Bernfeld 1.06, Jakób Fries 1, M. Solender 0.88. Razem 24.04.

WP. Lionowej z okazji urodzin syna, ofiaruje zamiast kwiatów 5 zł. na Fundusz Narod. organizacja Wizo w Tarnowie.

Z okazji zaręczyn swych dzieci ofiarowali WP. Wolf Götzler i Künstler zł. 15 na Jaar Landau.

Sprostowanie z Nr. 48 zamiast Dr Rubin ma być Wolf Rubin 5 zł na zł. ks błp. Dr Berkelhamera.

Z okazji Mlawe Malke w bóżnicy „Strusina“ zebrał p. Jechiel Engel na Fundusz Narod. 5 zł.

Datki: Dr Róża Arnold z Krakowa 7 zł. Henek Zeichner 1 zł.

Imi: Isak Grünspan 2.60

Rzemieślnicy bronią się

Izba Rękodzielnicza w Krakowie ma deficyt. Normalne dochody, pochodzące ze świadectw przemysłowych, egzaminów itp. nie wystarczają. W tym celu jeszcze w 1933 roku wymierzono rzemieślnikom datek „jednorazowy“ w kwocie od 12·50 do 50 zł., a to nawet takim, którzy przymierają z głodu. Poszczególne organizacje rzemieślnicze wystąpiły energicznie przeciw temu nowemu nieuzasadnionemu podatkowi, a nawet organ Izby Rzemieślniczej we Lwowie ostrzegał Izbę krakowską przed nowem obciążeniem rzemieślników. Tarnowskie stow. rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim“ zwróciło się wówczas do Ministerstwa Spraw Wewn. z zażaleniem na postępowanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Wskutek tego ogólnego rozgoryczenia jakoś sprawa ucichła, a na rok 1934 już żadnych wymiarów „jednorazowych“ od Izby Rzemieślniczej nie otrzymano. Ale ostatnio sprawa ta ponownie odżyła. Izba Rzemieślnicza ściąga składki wstecz za rok 1933, a na rok 1935 już wymierzono datki „jednorazowe“ w kwocie od 6—25 zł.

Przeciw tym ponownym wymiarom żydowscy rzemieślnicy zrzeszeni w „Jad Charuzim“ zaprotestowali jak najostrzej na zgromadzeniu odbytem w niedzielę 16 bm. Na zgromadzeniu tem omówiono też sprawę zalegalizowania warsztatów rzemieślniczych na podstawie praw nabytych, którego termin kończy się z dniem 31 bm. Przemawiali pp. Hutter, Ginger i inni.

Nowe wydawnictwo sjonistyczne

Ruchliwa Rada Naczelna organizacji młodzieży ogólno-sjonistycznej „Hanoar Hacijoni“ przystąpiła obecnie do wydawania stałego dwutygodnika, poświęconego zagadnieniom ogólno-sjonizmu wogóle, a problemom młodzieży ogólno-sjonistycznej w szczególności.

Pierwszy numer tego pisma, który już się ukazał stoi na wysokim pozomie publicystycznym i zawiera cały szereg artykułów ideologicznych i polemicznych.

I. Steiger omawia sytuację w sjoniźmie w obliczu rzeczywistości palestyńskiej. I. Sum snuje refleksje po konferencji krakowskiej. I. Rosenblatt omawia problem wychowania narodowego. J. Arci pisze o konferencji krajowej we Lwowie. J. Stieglitz omawia pertraktacje pokojowe między Bin-Gurjonem a Żabotyńskim. O gospodarce żyd. i jej tendencjach rozwojowych w Palestynie pisze Dr. G. Cyderowicz z Tel-Awiwu. Ponadto numer zawiera obszerną kronikę z ruchu „Hanoar Hacijoni“ w Palestynie i golusie.

Adres redakcji i administracji: Hanoar Hacijoni, Lwów, Kościuszki 8.

KOMUNIKATY

Osobiste. Starosta powiatowy p. Mieczysław Lissowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. wicestarosta p. Mgr. Choczyński rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Bnej Sjon. Piątek 21 bm. godz. 7 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Opis Samarji i Galilei“, godz. 8 wiecz. pogadanka I grupy n. t. „Na marginesie palestyńskiej konferencji ogóln. sjonistów“, referuje tow. Dr Chomet.

Sobota 22 bm. godz. 4·30 pop. plenarka wspólnie z org. Hanoar Hacijoni i Akiba z ref. tow. Dra Mandla n. t. „Rasa aryjska a rasa semicka“.

Poniedziałek 24 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Autoemancypacja Pińskiera“, godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy z historji Żydów.

Wtorek 25 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka z palestynografji IV grupy, godz. 9 wiecz. podadanka V grupy n. t „Kobieta a sjonizm“.

Środa 26 bm. godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy z palestynografji.

Czwartek 27 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Problem żydowsko-arabski“, godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Frontem do Jerozolimy“.

Dr E. Szalit wygłosi w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 5 pop. w sali gimnastycznej gimn. „Safa Berura“ odczyt połączony z wyświetleniem filmu n. t. „Gruźlica jako zagadnienie społeczne“.

Z org. Hanoar Hacjoni. W niedzielę 23 bm. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Marcina 12 już długo zapowiedziany „wielki wieczór liter.-humorystyczny“. Na wieczór składają się różne tańce, śpiewy, żywe obrazy i tem podobne atrakcje. Spodziewane jest liczne przybycie społeczeństwa sjonistycznego. Początek o godz. 7·30 wieczór.

Oneg Szabat. W piątek dnia 21 bm. o godz. 8 mej wiecz. odbędzie się w lokalu org. sjonistyczne przy pl. Kazimierza 3, referat tow. Dr Mendla Blasera n. t. „Min Mosze ad Mosze“.

Tarbut zawiadamia uczestników seminarjum hebr., że kursa seminarjum zostają przerwane na czas wakacyj zimowych, aż do odwołania.

Tarbut. Posiedzenie zarządu odbędzie się we środę, dnia 26 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki żyd., ul. Goldhamera 2.

Wizo. Następna herbatka odbędzie się **dopiero** we wtorek, dnia 1 stycznia 1935 r.

Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę o godz. 6-tej wiecz.

Unja Sjonistów Rewizjonistów urządza w sobotę 29 bm. w salach hotelu City dancing towarzyski. Wstęp za zaproszeniami wydawanemi przy kasie. Pierwszorzędny Jazz p. Blatta.

Walne Zgromadzenie Unji Sjonistów Rewizjonistów Brith Hazohar w Tarnowie odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 7 wiecz. w sali czytelni im. Nordaua ze współudziałem delegata egzekutywy z Krakowa tow. Dra J. Badera.

Brith Jeszurun (Związek Rewizjonistów Ortodoksów). We wtorek 25-go bm. odbędzie się we własnym lokalu, Wałowa 21 (hotel City) plenarne zebranie członków. Początek o godz. 8 wiecz.

XVI Reduta Samsonu. Prace przygotowawcze XVI Dorocznej Reduty ŻTGS. Samson, która odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1935 r. są w pełnym toku. Komitet przygotowuje szereg atrakcji i niespodzianek dotychczas w Tarnowie nieznanych. Reklamacje zaproszeniowe w lokalu klubowym ŻTGS. Samson przy ul. Mickiewicza 12.

Brith Hakanaim. W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 7·30 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Tertila 1 zebranie młodzieży z ref. n. t. „Brith Hakanaim a inne organizacje młodzieży. Po referacie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych sympatyków.

Sekcja Rękodzielników Sjon. Państw. „Gusz Awodah. W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz w lokalu Stron. Państwa Żyd. przy ul. Tertila 1 zebranie informacyjne połączone z ref. n. t. „Cele i zadania Gusz Awodah. Wstęp dla członków i sympatyków.

Brith Hachajal. W sobotę 22 bm. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Wałowej 18 zebranie członków. Początek punktualnie o godz. 3 pop.

Powstanie. Staraniem sekcji dramatycznej ŻMS. w Tarnowie odegraną zostanie w sobotę 29 bm. w sali Domu Żołnierza po kilku miesięcznych przygotowaniach poraz pierwszy w Tarnowie głośna sztuka w 4 aktach Dra Cypora pt. „Powstanie“—„Ojfsztand“. Specjalna ilustracja muzyczna, stroje, śpiewy i tańce narodowe. Oryginalna dekoracja. Reżyser p. Emanuel Bilfeld z współudziałem p. inż. Salpetra.

„To się musi widzieć“. Oto tytuł dorocznej rowji „Ogniska“ z łask. udziałem kol. Szmojsówny, Fromowiczówny, Mgr. Voglera, Händlera, Spielmana. Sobota 22. XII. 1934 r. Sala Sokoła.

Dnia 31 grudnia br. odbędzie się Noc Sylwestrowa „Ogniska“.

Związek Zaw. Żyd. Prac. Umysłowych w Krakowie, oddział w Tarnowie urządza w sobotę, dnia 22 bm. w salach hotelu „Bristol“ wielki dancing. Początek o godz. 8·30 wiecz. Orkiestra p. Lauterbacha.

Pod kołami auta. Pod koła auta PFZA. jadącego w sobotę wieczorem na szosie z Mościc do Tarnowa dostała się córka gospodarza z Chyszowa 15-letnia N. Guzówna, ponosząc śmierć na miejscu. Po przeprowadzonych dochodzeniach policja aresztowała szofera Stanisława Pasińskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie